

Sygn. akt III K 229/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: Magdalena Mazurkiewicz

Prokurator: Marta Choromańska

po rozpoznaniu w dniach: 14 listopada 2013r., 21 marca 2014r., 6 czerwca 2014r., 4 sierpnia 2014r., 30 stycznia 2015r., 16 lutego 2016r.

sprawy przeciwko

F. A.

s. V. i M.

oskarżonego o to, że:

pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) sp. z o.o. z siedzibą przy ul. (...) w W. KRS (...), będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za terminowe dokonywanie wpłat na rachunek urzędu skarbowego, nie dokonał w terminach ustawowych, tj. do dnia (...) następującego po miesiącu, w którym pobrano zaliczki, wpłat na rachunek Urzędu Skarbowego W. – B. pobranych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych z tytułu wynagrodzeń, działając w warunkach czynu ciągłego, w okresie od (...) do (...) w kwocie ogółem 159.606,34 zł, czym naruszył art. 38 ust. 1, 42 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.), **tj. o przestępstwo skarbowe z art. 77 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks**

ORZEKA:

I. Oskarżonego F. A. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 77 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks, wymierza mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100 (stu) złotych.

II. na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks zwalnia oskarżonego od opłaty, a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 229/12

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie:

F. A. pełnił funkcję prezesa zarządu spółki z o.o. o nazwie V. (...). Spółka ta zatrudniała pracowników lecz w okresach pogarszającej się sytuacji finansowej zalegała z odprowadzaniem zaliczek od ich wynagrodzeń na poczet podatku dochodowego. Taka sytuacja miała miejsce w okresach od (...) do (...) a suma kwot zaliczek wyniosła łącznie 159.606,34zł

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań świadków: A. S. (1) (k- 15, 215), A. S. (2) (k- 223), J. J. (k-267) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu z k- 348.

Sąd ocenił zeznania świadków przesłuchanych w sprawie jako wiarygodny materiał dowodowy z uwagi na ich spójność, uporządkowanie i dystans jaki świadkowie prezentowali w stosunku do istoty sprawy jak i osoby oskarżonego.

Sąd zważył, co następuje:

Wina oskarżonego jak i okoliczności czynu jakich się dopuścił nie budzą żadnych wątpliwości. Oskarżony jako prezes zarządu podmiotu gospodarczego odpowiadał za realizację przez ten podmiot obowiązków podatkowych. W tym s obowiązkowi inkasenta wynikającego z faktu zatrudniania pracowników i wypłacania im wynagrodzeń. Pracodawca wypłacając pracownikowi wynagrodzenie jest obowiązany obliczyć zaliczkę na podatek dochodowy wynikający z takiej wypłaty, potrącić ją od wynagrodzenia i przekazać na konto właściwego organu administracji podatkowej w terminie do (...) następnego miesiąca. Zważyć przy tym trzeba, że pracodawca nie jest płatnikiem takiej zaliczki. To nie on bowiem płaci podatek. On jedynie inkasuje go od swojego pracownika (w formie zaliczki) i wykonuje później techniczną czynność odprowadzenia go do Urzędu Skarbowego. Nie jest zatem tak, że pracodawca (a w realiach niniejszej sprawy oskarżony jako prezes zarządu spółki) stoi przed koniecznością pozyskania środków na zapłatę jakiegoś podatku, który jego dotyczy. Te środki już bowiem ma. Zawierając z pracownikiem umowę zobowiązuje się do wypłacania określonego wynagrodzenia a nie jego części. Lecz nie całą kwotę przekazuje pracownikowi. Część jej odlicza i odprowadza zastępując (i niejako rzecz jasna przymuszając) pracownika w zakresie zapłaty podatku od dochodów tego właśnie pracownika. Pieniądze odpowiadające wartości tej zaliczki nie są po jej obliczeniu i potrąceniu własnością pracodawcy, który podejmuje decyzję na jakie cele je przeznaczyć. Stają się własnością Skarbu Państwa, której pracodawca jest tylko inkasentem. Zawiaduje zatem nie swoimi pieniędzmi i ma wobec nich bardzo dokładnie określone kompetencje. Może wyłącznie (i bezwzględnie musi) odprowadzić je do (...) następnego miesiąca na konto urzędu skarbowego. Jeżeli tego nie czyni (a tak właśnie było w realiach niniejszej sprawy) to zmusza Skarb Państwa do udzielenia mu pożyczki w tej właśnie kwocie. Powstaje pytanie jak rzecz wygląda w sytuacji gdy pracodawca znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Otóż dopóki sytuacja ta pozwala na wypłacanie pracownikom wynagrodzenia (a w tym względzie zeznania J. J. nie pozostawiają wątpliwości) pozwala również na odprowadzanie zaliczek, bo są one częścią wynagrodzenia. Pracodawca stojący w obliczu braku środków na wypłacenie całego wynagrodzenia (to jest części jaką otrzymuje bezpośrednio pracownik i części wynagrodzenia jaką oblicza, pobiera i odprowadza w formie zaliczki) bo w realiach działalności gospodarczej może się tak zdarzyć, może albo stosownie do posiadanych środków obniżyć wynagrodzenie pracownikom (o ile dojdzie z nimi do porozumienia) do takiej wartości aby móc wypłacać je i odprowadzać jego część jako zaliczkę, albo zmniejszyć zatrudnienie, albo zakończyć działalność. Nie może zaś ratować się kosztem innych czyli obliczonych i pobranych zaliczek przeznaczać na inne, z jego punktu widzenia konieczne cele, np. dalsze zatrudnianie tak dużej liczby pracowników jak poprzednio. Pracodawca, który postępuje inaczej jako inkasent zaliczki na podatek dochodowy od swoich pracowników dopuszcza się przestępstwa z art. 77 kks tak jak oskarżony w niniejszej sprawie odpowiadający za obowiązki podatkowe podmiotu, którego był prezesem zarządu. Dla odpowiedzialności oskarżonego nie ma tu znaczenia dlaczego doszło do załamania się finansów spółki. Czy było to wynikiem niekorzystnego zbiegu okoliczności, sytuacji na rynku (o czym zeznawali dość zgodnie świadkowie) czy innych przyczyn jest obojętne dla jego odpowiedzialności. Obowiązek inkasenta powstaje bowiem z chwilą wypłaty wynagrodzenia pracownikowi i żadne inne zdarzenia na ten obowiązek w sensie jego zaistnienia i treści nie wpływają, a zatem nie mogą od niego uwolnić jak i nie mogą uwolnić od odpowiedzialności za jego niedochowanie jaką przewidziano w art. 77 kks w tym wypadku z uwagi na kwoty jakich dotyczą oba zarzuty art. 77 § 2 kks.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę wziął pod uwagę dużą szkodliwość społeczną czynu jakiego się dopuścił. Oskarżony działaniem swoim nie tylko dawał wyraz przekonaniu o prymacie własnych interesów ekonomicznych nad obowiązkami, co już samo w sobie jest naganne ale także uderzał bezpośrednio (acz oczywiście w ograniczonym zakresie) w ekonomiczne podstawy funkcjonowania państwa. To bowiem z podatków pochodzą środki na rozliczne obowiązki jakie wobec obywateli państwo realizuje. Niedopuszczalne jest tolerowanie takich praktyk czy pobłażliwe podejście do sprawców. Dawałoby to błędny sygnał o częściowej opłacalności podobnego postępowania, a to mogłoby zachęcić czy to samego oskarżonego czy też potencjalnych naśladowców. Dlatego też kara winna być dla oskarżonego wyraźnie odczuwalna. W ocenie Sądu kara 200 stawek dziennych przy wysokości jednej stawki już taką karą jest i jest

wystarczająca pomimo dość jednak znacznej łącznej kwoty nie wpłaconych w terminie zaliczek. Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.